

# Stefan Moysa

---

## "Le mystère de l'Esprit Saint", Henri Cazelles, Paul Evdokimov, Albert Greiner, Tours 1968 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 40/1, 182-183

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ekumenicznych w poszczególnych krajach świata. We Francji uczulonej na aspekty intelektualne religii ekumenizm przybrał formę pewnej intelektualnej przygody, realizującej się w spotkaniach i dialogach. W Hiszpanii polega na mozołnym uzyskiwaniu przez protestantów równouprawnienia obywatelskiego, którego przez dłuższy czas byli pozbawieni. W NRF jest koniecznością wynikłą z przeżyć drugiej wojny światowej i dużych migracji ludności. W Stanach Zjednoczonych determinuje go pluralizm i wolność religijna, którą ten kraj szczyli się niemal od początków swego powstania. W Ameryce Południowej wielkim obciążeniem ekumenizmu jest prozelityzm wyznań protestanckich.

Oczywiście, że obok różnych sytuacji wynikłych z geograficznych i kulturalnych uwarunkowań, można obserwować jednak stałe narastanie ideału ekumenicznego. Jeszcze na początku tego wieku dominuje wszędzie całkowita ignorancja międzywyznaniowa, obojętność, owszem wrogość i wzajemny prozelityzm. Nastawienie to zmienia się z biegiem czasu, w jednych krajach szybciej, w innych wolniej. Przewodzące są tu kraje, w których Kościoły są mniej więcej równe co do liczby i siły jak NRF i Holandia.

W książce uderza całkowity brak danych o pracy ekumenicznej w demokracjach ludowych, w których też, jak np. w Polsce, można odnaleźć niejedną cenną inicjatywę ekumeniczną. Dane te powinny znaleźć się w publikacji, która zgodnie ze swoim tytułem chce zobrazować sytuację ekumeniczną w całym świecie. Ale może to częściowo także i nasza wina i brak naszej informacji religijnej na zewnątrz.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Henri CAZELLES, Paul EVDOKIMOV, Albert GREINER, *Le mystère de l'Esprit Saint*, Tours 1968, Maison Mame, s. 186.

Teologia Ducha Świętego jest jednym z węzłowych tematów problematyki ekumenicznej. Można w niej zauważyć pewien ciekawy paradoks. Z jednej strony bowiem jest ona czynnikiem w znacznym stopniu dzielącym poszczególne tradycje konfesyjne. Chrześcijański Wschód silnie uczulony na element kontemplacyjny przypisuje tej teologii znaczenie centralne. To znaczenie jednak nie zostało należycie rozwinięte w teologii zachodniej nastawionej bardziej pragmatycznie. Różnica między Wschodem a Zachodem rzutuje również na stosunek katolicyzmu do protestantyzmu. Ten ostatni zarzuca katolicyzmowi zapomnienie o darmości daru Bożego, co może być częściowo prawdziwe i mieć swoje źródło w nienależytym uwydatnieniu znaczenia, które w życiu chrześcijańskim posiada największy dar, Duch Święty.

Z drugiej strony jednak wszystkie społeczności chrześcijańskie są tego świadome i uznają, że Duch Święty nie działa tylko w ramach tej czy innej konkretnej wspólnoty, ale w całym chrześcijaństwie, owszem w całym świecie. Wpływowi Ducha Świętego przypisują one niepowstrzymane dążenie do jedności, które daje się dzisiaj wśród chrześcijan wszędzie zauważyć. O ile zatem teologia może do pewnego stopnia dzielić, o tyle sam Duch Święty jest potężnym czynnikiem łączącym społeczności chrześcijańskie.

Mając na oku to węzłowe znaczenie trzej teologowie: prawosławny, luterkański i katolicki, na sesji w opactwie Ligugé rozmyślali wspólnie nad tajemnicą Ducha Świętego. Z rozważań tych powstało szereg studiów mających duże znaczenie nie tylko dla międzywyznaniowego zbliżenia, lecz również dla pogłębienia wiary w Ducha Świętego i Jego teologii.

W pierwszej pracy tego zbioru teolog katolicki Cazelles przedstawia omawiane już zresztą często zagadnienie Ducha Świętego w Starym Testamencie. Nie ma w nim mowy jeszcze o osobowym Duchu. Duch Boży to siła działająca w świecie stworzonym przez Boga, w którym również

dosięga ludzi pobudzając ich do czynów dobrych i świętych, które przynoszą zbawienie.

Teolog luterński Greiner analizuje z kolei naukę Nowego Testamentu. Mówi, jak Duch Święty działał w Chrystusie, jakie jest Jego znaczenie dla nas i Jego rola w ostatecznym eschatologicznym wypełnieniu dziejów. To ostatnie zagadnienie w przeciwieństwie do pierwszych dwóch jest mniej znane i dlatego szkoda, że autor nie poświęcił mu większej uwagi.

Sedno teologiczne książki stanowią opracowania teologa prawosławnego Ewdokimova o Duchu Świętym w myśli Ojców i liturgii oraz o stanie charyzmatycznym chrześcijanina. Zwłaszcza pierwsze z tych dwóch studiów odkrywa wielkie bogactwa teologii patrystycznej skoncentrowanej na Trójcy Świętej, która nadaje strukturę całej ekonomii zbawienia. Zstąpienie Ducha Świętego okazuje się jako cel tej ekonomii, co tak ujmują św. Atanazy: „Słowo przyjęło ciało, abyśmy mogli otrzymać Ducha Świętego. Bóg stał się niosącym ciało (*sarkóphoros*), aby człowiek mógł stać się niosącym Ducha (*pneumatóphoros*)”.

Studium tegoż autora o charyzmatach chrześcijańskich wykracza poza ścisłą tematykę książki, choć autor podkreśla, że źródłem charyzmatów jest właśnie Duch Święty.

Tę samą do pewnego stopnia tematykę podejmuje cytowany już Greiner, mówiąc specjalnie o charyzmatach posługi czy urzędów w Kościele. Dotyka przy tym jednego z najbardziej spornych między protestantyzmem a katolicyzmem zagadnień, w którym nie zarysowują się jeszcze jakieś ekumeniczne rozwiązania.

Na koniec wreszcie autor katolicki stara się uwydatnić naukę ostatniego soboru. Chociaż nie dał on tu systematycznego wykładu jednak na skutek interwencji wielu ojców, jak też dzięki wpływowi obserwatorów prawosławnych, znacznie szerzej uwzględnił to zagadnienie niż było pierwotnie zamierzone, co przyczyni się na pewno do ożywienia nauki o Duchu Świętym w teologii.

Książka należy chyba do jednej z najpożyteczniejszych w dziedzinie ekumenizmu. Wykazuje bowiem, że obok różnic istnieją daleko idące zbieżności w pojmowaniu roli Ducha Świętego. Uświadamia również, jak poszczególne społeczności mogą wzbogacać się wzajemnie i korzystać ze wspólnej konfrontacji. Nie ulega wątpliwości, że w tej dziedzinie najwięcej do powiedzenia ma teologia prawosławna.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Jürgen MOLTMANN, *Perspektiven der Theologie. Gesammelte Aufsätze*, München-Mainz 1968, Chr. Kaiser Verlag-Matthias Grünewald Verlag, s. 387.

Autor, profesor teologii protestanckiej na uniwersytecie w Tübingen, stał się głośny w ostatnich czasach dzięki dziełu *Theologie der Hoffnung*, München 1964, które w ciągu 4 lat doczekało się 7 wydań, co jest bardzo dużo zważywszy, że nie należy ono do gatunku popularnych powieści. Całą teologię chrześcijańską stara się w nim ująć pod kątem widzenia nadziei i w perspektywie eschatologicznej. Książka ta dała impuls do powstania nowego kierunku teologicznego rozwijającego się zwłaszcza w Ameryce, który częściowo zluźował modną do niedawna „teologię śmierci Boga”.

Recenzowana książka powstała jako „produkt uboczny” wyżej wymienionego dzieła i zawiera artykuły, przyczynki, odczyty opracowane w bezpośrednim związku z nim. Autor uzasadnia tytuł *Perspektywy teologii*. Perspektywa to stwierdzenie istniejącego stanu rzeczy równocześnie ze wskazaniem możliwości rozwoju. Perspektywa nie jest zamkniętym i wykończonym twierdzeniem czy systemem twierdzeń, ale pozostaje otwarta na inne perspektywy. Teologiczna perspektywa wreszcie pragnie odkryć te aspekty szyb-